GŁOS POMORSKI

Nr. 58 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 300 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **45.0** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **5100** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 6060 mk., do Niemiec 7880 mk. polskich lub ich wartosć walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądan a niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokosci milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 200 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 800 mk., wsród tekstu 1000, za tekstem 650 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialnosć za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz**, wtorek, dnia 13-go marca 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Zmiana sytuacji w Zagłębiu Ruhry.

Düsseldorf, 11. 3. (Pat.) Na całem terytorjum okupacji niemieckiej funkcjonarjusze państwowi trwają w dalszym ciągu w biernym oporze, natomiast szerokie masy ludności zdradzają coraz więcej zniechęcenia i rezygnacji z powodu sytuacji, wytworzonej akcją rządu Rzeszy. Agitatorzy niemieccy skierowali obecnie swoją działalność na przeszkadzanie władzom okupacyjnym w angażowaniu do pracy chętnych robotników niemieckich.

ZMIANA STANOWISKA SOCJALISTÓW.

Bordeaux, 11. 3. (Pat.-P. R.) Przewodniczący zjednoczonej partii socjalistów niemieckich Otto Wells wygłosił w Magdeburgu mowę, w której stwierdził, że niemiecka social-demokracja zaczyna już uświadamiać sobie mętną rolę, narzuconą jej przez przemysłowców od 2 miesięcy. Otto Wells oświadczył: Faktu pozostania Francuzów w zagłębiu Ruhry, klasy posiadające nie powinny wyzyskać dla siebie pod pokrywką jedności narodowej, aby zapełnić swoje kieszenie z krzywdą dla robotników niemieckich. Socjalna demokracja walczyć będzie w obronie swych robotników nawet wtedy, jeżeli Francuzi nie opuszczą Ruhry,

„Petit Parisien“, omawiając to przemówienie Wellsa, podkreśla, że w związku z przebiegiem ostatniego posiedzenia parlamentu przemówienie to można interpretować jako oznakę przejścia zjednoczonej partji socjalistycznej do opozycji czynnej względem gabinetu dr. Cuna.

ZNIESIENIE STANU OBLĘŻENIA W BOCHUM.

Wiedeń, 11. 3. (Pat.) „Neue Freie Presse“ donosi z Bochum o zniesieniu stanu oblężenia w tem mieście.

POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE.

Londyn, 11. 3. (Pat-Havas) Rząd angielski zatwierdził układ angielsko-francuski dotyczący używania przez władze francuskie kolei żelaznych w angielskiej strefie okupacyjnej, poczem niezwłocznie zawiadomił rząd Rzeszy o fakcie powyższym.

BENESZ PRZYBYWA DO WARSZAWY.

Warszawa, 11. 3. (Tel. włas.) „Gaz. Warsz.“ donosi: Słychać, że czeski min. spraw zagranicznych ma przybyć do Warszawy z końcem bm. Przyjazd pozostaje w związku ze sprawą traktatów handlowych i uregulowaniem spraw spornych.

Okupacja Ruhry gwarancją pokoju

Lyon, 10. 3. Pat-P. R. We francuskich kołach rządowych nie uczyniono żadnych deklaracji w sprawie przyszłych stosunków francusko-niemieckich. Koła te wychodzą z założenia, iż należy przedewszystkiem zapoznać się z ewentualnemi oficjalnemi propozycjami rządu Rzeszy.

W kołach parlamentarnych zbliżonych do b. ministra wojny Lefevre'a — więc w kołach prawicowych i centrum uważają, że okupacja zagłębia Ruhry stanowi gwarancję pokoju, uniemożliwiająca wojskowym partjom niemieckim przygotowywania się do rewanżu. Partje lewicowe nie podzielają tego stanowiska. W każdym bądź razie gen. Degoutte cieszy się sympatją i uznaniem wszystkich kół parlamentarnych, nie wyłączając socjalistów i radykałów, którzy ufają, że generał dążyć będzie do tego, aby uczynić okupację tak łagodną, jak na to pozwolą okoliczności.

W kołach parlamentarnych wyrażają zdziwienie z powodu łatwości, z jaką Niemcy dokonały zakupu węgla w Anglji i doprowadziły do zwyżki marki.

Zdaniem wspomnianych kół, świadczy to dobrze o stanie finansowym Niemiec.

Kwestia przyszłych stosunków ekonomicznych francusko-niemieckich, będąca zresztą zupełnie niezależną od zagadnienia odszkodowań, jest również żywo omawianą, głównie w kołach ekonomicznych. Sprawa jest skomplikowana, chodzi bowiem nietylko o uregulowanie sprawy wymiany węgla z zagłębia Ruhry na rudę lotaryńską, lecz również i o sprzedaż lanej stali i walcowanego żelaza z Lotaryngii, które przed rokiem 1914 były w znacznej części pochłaniane przez przemysł westfalski. Układ między Francją a Niemcami w dziedzinie przemysłu metalurgicznego powinienby być z konieczności uzupełniony układem międzynarodowym, któryby zastrzegał na rynku światowym należne stanowisko Francji, Niemcom oraz innym krajom. — Przed kilkoma miesiącami projekt tego rodzaju był w duchu przychylnym omawiany przez francuskich i angielskich przedstawicieli przemysłu metalurgicznego. Spotkał się jednak z pewnemi sprzeciwami ze strony belgijskiej. O ile chodzi o robotników francuskich, to w syndykacie metalurgicznym uważają, że zawarcie takiego międzynarodowego układu, o ileby specjalne interesy klasy robotniczej były uszanowane, byłoby bardzo pożądanem, gdyż harmonizowałoby z wielkiemi interesami przemysłowców europejskich, ponadto zaś przyczyniłoby się do utrwalenia pokoju.

OPINJA WŁOSKA.

Rzym, 10. 3. (Pat.) „Popolo d'Italia“ omawiając sprawę Zagłębia Ruhry, podkreśla, że cały naród francuski byłby stanowczo przeciwny ewakuacji Ruhry przed osiągnięciem zamierzonego celu. Ze swej strony „Popolo d'Italia“ dodaje: Jak długo Francja pozostanie w Zagłębiu Ruhry, tego dzisiaj nie można powiedzieć. Byłoby jednak dobrze o tem wiedzieć, zwłaszcza zaś należy, aby o tem wiedziały Włochy. W tej sprawie należy porozumieć się zawczasu, jeżeli nie chcemy być zaskoczeni biegiem wypadków.“ Opinja ta, wyrażona przez oficjalny organ faszystów, zbliżony do rzadu, wywarła wrażenie na opinję publiczną.

„Messagero“ pisze w tej samej sprawie: „Oświadczenia Bonar Lawa w odpowiedział kanclerz Rzeszy, że Anglja nie zamierza wcale wywierać nacisku na politykę francuską.

Ale im bardziej mocne i wytrwałe będzie działanie Francji w Zagłębiu Ruhry, tem łatwiej teza francuska zatryumfuje. Ten fakt, nieobliczalnej wagi dla Europy, winien być dobrze rozważony we Włoszech, jeśli Włochy nie chcą być zaskoczone i jeśli nie chcą one wyjść z pustemi rękami przy rozwiązaniu wypadków, jakie obecnie się rozgrywają.

POINCARE O SPRAWIE RUHRY.

Paryż. (Pat.) Poincare wygłosił 9. 3. przed komisją izby deputowanych dla spraw zagranicznych expose w kwestji Ruhry. Prezydent ministrów omówił obszernie sprawy kolejowe, sprawy płacenia podatków węglowych przez przemysłowców niemieckich, następnie prezydent mówił o organizacji i skuteczności kordonu celnego dla spraw wywozu i przywozu, o wydaleniu urzędników, o dokonanem połączeniu między poszczególnymi przyczółkami mostowymi o stosunku wojsk francuskich do ludności, a wreszcie o zarządzeniach, powziętych celem wysyłki coraz większej ilości węgla i koksu do Francji. Poincare ponowił oświadczenie, złożone w Izbie, że rząd francuski nie zgodzi się na żadne pośrednictwo, albo rokowania pośrednie. W dniu jednak, kiedy Niemcy zrozumieją swoją sytuację, Francja będzie gotowa wysłuchać rząd niemiecki i zbadać wszystkie oficjalne propozycje, przez Niemcy uczynione. Francja również nie zgadza się pod żadnym warunkiem na wypuszczenie z rąk zabezpieczeń gwarancji wzamian za jakiekolwiek przyrzeczenia. Poincare omówił wreszcie obecny stan rzeczy w Kłajpedzie i odczytał ostatnie depesze z Konstantynopola i Angory. Pod koniec posiedzenia przewodniczący komisji Leygues podziękował Poincaremu za to, że uzupełnił swe expose o sytuacji zagranicznej w tak zadowalający sposób, i stwierdził z zadowoleniem że nawet w krajach, w których propaganda niemiecka usiłowała przedstawić kwestję Ruhry w fałszywym świetle, uprawnienia Francji w tej sprawie nie są kwestjonowane.

Paryż, 10. 3. (PAT.) „Petit Parisien“ donosi: W swem expose wygłoszonym na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych izby, Poincare stwierdził, że w związku z ostatnimi zarządzeniami władz okupacyjnych ogólna sytuacja w zagłębiu Ruhry poprawiła się. Strejkujący robotnicy zaczynają powracać do pracy. Koleje działają coraz sprawniej. Niektórzy przemysłowcy, głównie w Akwizgranie przestają się sprzeciwiać normalnemu funkcjonowaniu swych zakładów. Skutki blokady ekonomicznej dają się już odczuwać i jednostki najlepiej poinformowane wyrażają przekonanie, że opór niemiecki załamie się niebawem. Blokada zagłębia Ruhry ujawniła między innemi, że Niemcy posiadają dość pieniędzy, skoro mogą nabywać za gotówkę węgiel z zagranicy, natomiast o ile chodzi o odszkodowania — głoszą, iż są niewypłacalne. Z powodu zlikwidowania ośrodków agitacji spokój panuje na całym terenie okupowanym.

Z ZJAZDU P. P. S.

Warszawa, 12. 3. (PAT.) Wczoraj zakończyły się trzydniowe obrady Rady Naczelnej P. P. S. Uchwalono szereg postulatów pod adresem rządu, od spełnienia których P. P. S. uzależnia utrzymanie dotychczasowego życzliwego stanowiska wobec gabinetu. Najważniejsze postulaty dotyczą wprowadzenia w życie konstytucji co do swobód obywatelskich, ukrócenia drożyzny i uwolnienia uwięzionych za strejki robotników.

— **DROŻYZNA** — wołasz, a nie pomyślisz, jak jej zaradzić. Rada jest tylko jedna — nabyć **ZŁOTĄ POŻYCZKĘ. Przez to wzmocnisz skarb państwa i zapobiegniesz dalszemu spadkowi marki, a i sam zrobisz doskonały interes.**

„WYZWOLENIE" JAKO „STRÓŻ GODNOŚCI KAPŁAŃSKIEJ."

Warszawa, 12. 3. (Tel. własn.) Przez cały dzień wczorajszy obradował zjazd „Wyzwolenia" (P. S. L. lewica). Przewodniczył Thugutt, który wygłosił referat o położeniu politycznym. Rezolucja uchwalona stwierdza przedewszystkiem, że jedynym rządem, w którym „Wyzwolenie" mogłoby wziąść udział w chwili obecnej, mógłby być rząd względnej większości polskiej, utworzony przez stronnictwa polskie i robotnicze przy poparciu grup białoruskich i ukraińskich. Zjazd uważa za niemożliwe i niemoralne zasiadanie w wspólnym rządzie z częścią lub całością prawicy. Następnie zjazd wyrażał ubolewanie z powodu stanowiska „Piasta", które to stronnictwo nie chce wraz z „Wyzwoleniem" tworzyć pełnej większości polskiej, a nie chce otwarcie przyznać się do układów z prawicą zmierzających do powołania rządu centro-prawicowego. Rząd gen. Sikorskiego należy popierać, ale zjazd wzywa klub sejmowy, aby wywarł na rząd zdecydowany nacisk, celem podjęcia bardzo ostrej i zdecydowanej walki w myśl programu „Wyzwolenia". Dalsze popieranie tego rządu zjazd uzależnia od wykonania powyższych żądań. Zjazd żąda szybkiego wykonania reformy rolnej drogą wywłaszczenia obszarników i dóbr martwej ręki. Wreszcie w osobnej rezolucji zjazd stwierdza, że stanowisko, jakie zajmuje znacza część duchowieństwa polskiego nie odpowiada najzupełniej jego stanowisku godności i zadaniu. Duchowieństwo zamienia Kościół na miejsce agitacji politycznej. Zjazd wzywa do opamiętania i do zawrócenia z tej drogi.

*

PRZYGOTOWYWANIE ZAMACHU STANU w MONACHJUM.

Berlin. 10. 3. (PAT.) W związku z przygotowywanym zamachem stanu w Monachjum donoszą urzędowo: Z dotychczasowych dochodzeń wynika, że dyrektor teatru Fuchs oraz kapelmistrz Machhaus zamierzali obalić rząd bawarski i na miejsce jego ustanowić radę regencyjną, która miałaby stanowić rząd prowizoryczny do czasu zaprowadzenia monarchji. Zaprowadzenie monarchji miało na celu uchronienie Bawarji przed groźącem zbolszewizowaniem kraju a nie było powodowane zamiarami osobistemi przyszłego króla. Wszelkie wiadomości o dostarczeniu broni dla sprzysiężonych są fałszywe. Również nie odpowiadają prawdzie doniesienia o udziale w spisku osobistości znanych lub należących do świata politycznego. Nakoniec doniesienie stwierdza, że żadna z partji politycznych nie wiedziała o tem przedsięwzięciu.

PRZEWAGA KULTURY ŁACIŃSKIEJ NAD „KULTURĄ" NIEMIECKĄ.

LYON, 10. 3. (P. T.) Bournier, naczelny redaktor „Gazette de Lausanne" przewodniczący delegacji szwajcarskiej na kongresie prasy krajów romańskich, wyraził zadowolenie z tego powodu, iż język francuski był jedynym, jakim posługiwano się na kongresie. Bournier zazuaczył, iż prasa krajów łacińskich winna dążyć nieprzerwanie do przeciwstawiania cywilizacji łacińskiej „kulturze" niemieckiej.

Stosunki polsko-gdańskie.

MIN. SKRZYŃSKI DO W. KOMISARZA Mc. DONELLA.

Warszawa. (Pat.) Na obiedzie, wydanym 9 marca 1923 r. na cześć przybyłych z Gdańska: W. Komisarza Ligi Narodów, płk. Mc. Donella i p. Erica Colbana, szefa Sekcji Administracyjnej Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów, wygłosił p. Minister Spr. Zagr. następujące przemówienie:

„Szanowni Panowie: Odczuwam potrzebę wyrażenia radości z powodu obecności przy mym stole dwuch gości: jeden z nich, pan Dyrektor Colban nie pierwszy raz u nas bawi i należy — że się tak wyrażę — do naszych dawnych przyjaciół, a drugim jest Wysoki Komisarz m. Gdańska.

Czuję się szczęśliwym, Excellencjo, że widzę Pana między nami w przeddzień objęcia Wysokiego Pańskiego Urzędu w Gdańsku. Mam nadzieję, że wyniesie Pan z tych pierwszych odwiedzin dobre wspomnienie oraz chęć ich ponowienia, niemniej, że stosunki nasze wzajemne zachowują cechę serdeczności, jaką nadało im wrażenie pierwszego spotkania. Mam również nadzieję, że osobiste te stosunki będą poniekąd symbolem tych, jakie z czasem wytworzą się między miastem Pańskiej rezydencji, a jego Matką-ojczyzną. Bo Polska jest naprawdę Matką-ojczyzną małego tego społeczeństwa robotników, rzemieślników i kupców Wolnego Miasta Gdańska, tego społeczeństwa przedsiębiorczego, czynnego i kochającego pracę, któremu od niepamiętnych czasów przysyłała zboże dla wyżywienia i drzewo do ogrzania.

W przyszłości wierzę, że bliskie wykonanie zupełne nietylko litery, lecz także ducha Traktatu Wersalskiego, który utrwalił losy Wolnego Miasta, stworzy podstawę ostateczną dla stosunków między Polską a Gdańskiem. Będą one takie same, jak dawne, trwające przez długie wieki, przez wieki świetnej przeszłości Miasta Gdańska.

Nie wątpię, Wysoki Komisarzu, że Pański, tak znaczny autorytet moralny przyczyni się w dużej mierze do tego dzieła. Jest ono właśnie — a czuję się szczęśliwy, że mogę to powiedzieć wobec przedstawiciela Ligi Narodów — dziełem, jakie Liga ta zaleca: dziełem wzajemnego pokojowego zbliżenia, lojalnej interpretacji traktatów oraz polityki urzeczywistnienia jednoczącego skupiania interesów, które miast dzielić, łączą ludzkość odrodzoną do nowego życia pod wpływem jasnej świadomości wspólnej pracy.

O naprawę skarbu Państwa.

Przemówienie posła Michała Kwiatkowskiegoz Klubu Chrz. Dem. w toku dyskusji nad expose p. Ministra Skarbu w Sejmie, w dniu 9 marca 1923r.

I.

Wysoka Izbo! Przedłożona nam ustawa o naprawie Skarbu jest niewątpliwie najważniejszą ustawą, jaką nasza władza ustawodawcza w dziedzinie skarbu dotąd otrzymała, a problemy, których ustawa ta dotyka, łamały już głowy największych i najtęższych potęg finansowych Europy.

Ważność tego problemu rząd nasz ujął w chwili w której wydaje się to jeszcze nie zapóźno i dlatego mamy uznanie dla Prezydenta Rzplitej Polskiej, że od pierwszej chwili swego urzędowania kwestję naprawy Skarbu wysunął na czoło wszystkich naszych zagadnień państwowych. I mamy także wszelkie uznanie dla wysiłków Ministerstwa Skarbu złożonych nam w tej ustawie, która ma doprowadzić do sanacji Skarbu i wysiłków, które doprowadziły już do przedłożenia całego szeregu ustaw, które załatwiliśmy albo załatwiamy.

Wiara w skuteczność tego wysiłku, która biła z całego ekspose p. Ministra Skarbu, jest niewątpliwie elementem potrzebnym do rozwiązania wszystkich tych zagadnień, z zasadami naprawy Skarbu złączonych.

Ogół obywateli Rzplitej Polskiej z niecierpliwością, powiększoną wielkim spadkiem marki polskiej w ostatnich miesiącach, oczekuje od Rządu i Sejmu chociażby początek zmiany ciężkich warunków życia. Wszakże nikomu zapoznać tego niewolno, że jeżeli wóz Skarbu zjechał z drogi prostej na drogę pochyłą i toczył się przez lat 4 na dół, nie można od Sejmu obecnego oczekiwać cudu i sądzić, że w jednym tygodniu lub miesiącu da się wóz skarbowy nietylko zatrzymać na pochyłej drodze, lecz pociągnąć z powrotem w to miejsce, od którego przez lat 4 się oddalił. Błądem także jest mniemanie, jakoby to dało się uzyskać z środkami czysto administracyjnymi. Ekspose p. Ministra Skarbu przewiduje do naczelnego zadania zrównoważenia budżetu okres 3 letni, w którym trzeba będzie całe społeczeństwo, we wszystkich jego warstwach, zjednoczyć do ofiarnych wysiłków w celem naprawy naszego Skarbu. Chociaż z drugiej strony i my na tym punkcie niezupełnie możemy sobie wyobrazić, aby budżet, przedłożony nam na okres 3 letni, nie został przez życie i przez skutki, jakie będzie miała naprawa Skarbu sama w sobie, obalony.

Mając uznanie dla głębokiej wiary p. Ministra Skarbu w zdolności naszego Państwa do przeprowadzenia całej sanacji skarbowej własnemi siłami, sądzimy, że nawet, gdyby tej wiary nie było, to trzebaby się do tej naprawy zabrać i zrobić wszystko, co jest w naszych siłach, gdyż to jest warunkiem uzyskania jakiejkolwiek pomocy z zewnątrz. Wobec przedłożonego nam planu uważamy jednak za swój obowiązek, przestrzec przed pewną jednostronnością, jaką zauważyliśmy w przedłożonej nam ustawie i jej motywach, oraz z wygłoszonem przez p. Ministra Skarbu ekspose. Odnosimy wrażenie, jakoby Rząd nie uwzględniał dostatecznie ścisłej łączności zagadnień skarbowych z zagadnieniami gospodarki krajowej. Z ustawów, motywów i ekspose p. Ministra Skarbu dowiadujemy się o tych operacjach, które niewątpliwie są konieczne, by uzdrowić skarbowość naszego Państwa. O metodach operacyjnych, co do których Rząd domaga się pełnomocnictw dowiedzieliśmy się jeszcze mniej, a nieomal wcale nie znaleźliśmy odpowiedzi na pytanie pierwszorzędnej wagi, jak reagować będzie operowany organizm gospodarczy kraju w każdej fazie na poszczególne cięcia agitatorskie. Klub nasz uznaje, że operacje są konieczne, że przygotowania zwłoki nie zniszczą i współpracować będzie wedle sił, ażeby operacje się udały. Pragniemy jednak uniknąć komplikacji i dążyć będziemy, ażeby zawczasu przygotować środki przeciwko takim komplikacjom, które okazują się nieuniknionemi, a które trzeba będzie przezwyciężyć. Mam tu na myśli przesilenie gospodarcze, brak zbytu na produkty przemysłu, wskutek tego wzrost liczby bezrobotnych, objawy, które obserwowaliśmy dotąd wszędzie, gdzie starano się zatrzymać spadek waluty i skarb państwa doprowadzić do porządku. Pan Minister mówi, że przy leczeniu nasz organizm gospodarczy będzie się trząs w febrze, że nie będziemy się mogli obejść bez przesilenia, wstrząsu i kryzysu dla wielu osób i przedsiębiorstw. Sądzimy wszakże, że trzeba zastanowić się nad tem, ażeby ujemne objawy złagodzić. Ujemnym takim czynnikiem przy naprawie skarbu jest pospiech, ze względu na stan skarbu konieczny, ale niemniej pożądany, jeżeli chodzi o gruntownie przemyślnie wszystkich zagadnień i poczynienie należytych przygotowań. Pośpiechem tym tłomaczymy sposób, w jaki Rząd rzucił na fale opinji publicznej kwestję miernika złotego i jego rolę w naprawie Skarbu. Już p. minister Jastrzębski miał rękę nieszczęśliwą, gdy wysunął złoty, niby to łącznie z marką, ale z konieczności złoty musiał się zwrócić w krótkim czasie przeciwko marce, co przewidziały i z czego skorzystały tylko te koła, które nauczyły się opierać interesy, nawet często bardzo wielkie, na spadku marki polskiej. Już z tych przyczyn sposób niejasny i nieokreślony, w jaki rząd od szeregu tygodni wysunął miernik złoty, nibyto jako teoretyczną walutę, musiał podziałać deprymująco na kurs marki. Ogłoszono raz, że P. K. O. będzie przyjmowała wkłady w złotych polskich, potem znów to odwołano. Trzeba też zważyć, że złoty jest najniebezpieczniejszym konkurentem dla marki polskiej, którego zwycięstwo nad marką polską w przyszłości najbliższej ustawa już ustaliła. Nie powinno się tedy pozwalać na ogłaszanie w tak doniosłej sprawie, która wymaga ścisłych informacji, zarządzeń nieprzemyślanych, ażeby je potem odwoływać nie było potrzeby. Pewien stały miernik ma wielkie znaczenie i zapoznawać korzyści, jakich się Skarb państwa z niego spodziewa, nam nie wolno. Nad zaprowadzeniem takiego miernika, opartego na cenach artykułów pierwszej potrzeby Klub nasz współpracował w Komisji Skarbowej i zgodził się od pierwszej chwili na niego. Jednakże inną jest rzeczą miernik złoty jako jednostka obliczeniowa przy wymierzaniu i obliczaniu podatku i innych należności państwowych, jak to art. 1 przedłożonej ustawy o naprawie skarbu zapowiada, — miernik, na który się godzimy, a inną jest rzeczą złoty polski, jako miernik teoretycznej waluty, której zaprowadzenia Rząd się nie wyrzeka.

Wobec tego jasno trzeba sobie zdawać sprawę z tego że ani jedna z propozycji finansistów międzynarodowych, uchwalonych w Brukseli i Genui, nie przewiduje t. zw. teoretycznej waluty. Droga tam zalecana jest znalezienie dla zrównoważenia budżetu takich stałych źródeł dochodu, aby pieniądz więcej nie spadał, aby się ustabilizował, a potem dopiero państwo powinno dla tego ustabilizowanego pieniądza określić, ile jest wart, chociażby ta wartość była jedną dziesięciotysięczną częścią wartości złotego, byleby Rząd osiągnął równowagę budżetową i na drodze ustawodawczej poręczył stałą wartość pieniądza papierowego w stosunku do złotego. Opinja konferencji genueńskiej powiada wyraźnie, że eksperci uważają za konieczne zaznaczyć, iż każde państwo, które osiągnęło względną stabilizację waluty, na poziomie o tyle niższym od dawnego parytetu złota, że powrót do niego stanowiłby proces długi i uciążliwy, znacznie przyczyniłoby się do uzdrowienia swej gospodarki wewnętrznej i oddałoby dużą usługę odbudowie Europy, biorąc śmiało inicjatywę zapewnienia swej walucie ostatecznej stabilizacji w stosunku do złota przez ustalenie nowego parytetu złota, równego osięgniętej stabilizacji względnej lub zbliżonego doń. Przekonałem się, że zdanie to tłómaczą sobie nawet niektórzy członkowie tej Wysokiej Izby tak, jakoby przemawiało ono za wprowadzeniem miernika złotego. Pragnę stwierdzić, że opinja ta mówi wyraźnie, że należy stabilizować markę tak, aby mogła się trzymać na tym samym poziomie, a dopiero potem należy ustalić wartość tej marki w złocie i będzie ona wówczas tym miernikiem, o który chodzi. A więc po stabilizacji marki nastanie u nas czas oznaczenia jej wartości w stosunku do złotego i nastanie czas do założenia banku emisyjnego oraz do uzyskania kapitałów zagranicznych, które opierając się na uporządkowanych już do pewnego stopnia finansach, nam wtedy tej pomocy do założenia banku emisyjnego nie odmówią.

Bez zrównoważenia budżetu zaprowadzenie dwuch czy nawet trzech walut nic nam nie pomoże, bo podstawy dla zaprowadzenia złotego są jedne i te same, na których można dźwignąć także markę polską.

Rząd polski w motywach ustawy o naprawie skarbu mówi: „Stały miernik, zabezpieczając dochody państwowe przed deprecjacją, staje się czynnikiem działającym na korzyść marki polskiej. Złoty w ustawie o naprawie Skarbu jest tylko miernikiem dla dochodów państwowych, lecz raz w ten sposób wprowadzony w życie ekonomiczne będzie przenikał we wszystkie jego dziedziny i wyprze z obiotu dolar, który dziś stał się w drodze nielegalnej właściwie też miernikiem wartości, w wysokim stopniu niebezpiecznym dla marki polskiej. Tą drogą złoty przyczyni się także do wzmocnienia wartości marki polskiej, do skonsolidowania i poprawy zarówno sytuacji Skarbu Państwa, jak i stosunków ekonomicznych w Polsce".

Jeśli złoty będzie mieć ten skutek, jaki przewiduje Rząd w stosunku do dolara, mianowicie, że złoty pocznie wypierać dolar, to trzeba zdawać sobie jasno sprawę z tego, że wówczas złoty wypierać będzie także i markę polską, co marce polskiej i jej kursowi na zdrowie nie wyjdzie i nie będzie działało w kierunku stabilizacji marki polskiej. Nagłe, niczem niekrępowane, nieuregulowane wypieranie marki polskiej z wytwórczości krajowej i z wszelkich dziedzin handlu mogłoby mieć skutki bardzo niepożądane dla naszego kraju. Ci, którzy mówią, że już się kalkuluje w dolarach w wielu dziedzinach handlu i przemysłu, ci zapoznają jednakowoż, że dla najszerszych warstw, szczególniej dla tych warstw, za któremi pragniemy się ująć — nie dolar, którego te warstwy nie posiadają — tylko marka polska jest podstawą całej egzystencji. Rząd przecież sam w aneksie 4-ym wykazał nam, że przeciętne ceny artykułów pierwszej potrzeby w stosunku do franka szwajcarskiego są o 25% niższe, a koszt utrzymania jest nawet o 50% niższy od kursu franka szwajcarskiego. Musimy się przecież zastanowić nad tem, jak sobie wyobrażamy przezwyciężenie trudności gospodarczych w kraju, kiedy wskutek wypierania przez złoty nietylko dolara, ale także marki polskiej, wysokość utrzymania wzrośnie do kursu franka szwajcarskiego, czyli będzie jeszcze raz tak wysoka jak obecnie. Jak wyobrażamy sobie wówczas położenie przemysłu i możliwość eksportu i bytu związanych z przemysłem setek tysięcy rodzin robotniczych?

Przed doniosłemi decyzjami.

Pisma warszawskie podają wiadomość, że minister spraw zagranicznych p. Skrzyński wyjeżdża do Paryża w związku z załatwianą tam sprawą granic wschodnich.

Jak wiadomo, zajmowała się Rada Ambasadorów już sprawą ustalenia ostatecznego granic wschodnich Polski i że przekazała ją komisji ekspertów. Komisja narazie narady odroczyła ze względu na chorobę przedstawiciela angielskiego.

Społeczeństwo jest zaniepokojone tą sprawą i słusznie ma po temu powody. Wiadomo, jak niekorzystnie dla nas załatwiono sprawę pasa neutralnego i Kłajpedy — wiemy, że na forum międzynarodowem podniesiono kwestję autonomji Galicji Wschodniej, a nawet — krążą pogłoski — że istnieje możliwość zakwestjonowania przynależności Wilna do Polski.

Przegraliśmy więc już kilka spraw, a grozi nam przegrane dalszych, dla Polski najżywotniejszych, a to wskutek nieudolności naszych rządów wogóle, a ostatnich ministrów spraw zagranicznych, w szczególności.

Wątpić się godzi, czy udający się do Paryża p. minister Skrzyński jest w tak trudnem dla nas położeniu mężem najodpowiedniejszym. On bowiem w pierwszym rzędzie zawinił dotychczasowe nasze porażki, on najniepotrzebniej w chwili najnieodpowiedniejszej poruszył sprawę naszych granic, mimo, że powinien był przewidzieć, że poruszenie tej kwestji może być niebezpiecznem.

W Lidze Narodów, której, dzięki działalności p. Askenazego, oddał rząd polski do rozstrzygnięcia nasze sprawy, mimo, że nie byliśmy do tego zobowiązani, spadł na nas cios za ciosem, w Radzie Ambasadorów czeka nas to samo. A wszystko to nie z powodu tego, jakoby Koalicja nagle stała się nam nieprzychylna, a jedynie dla nieudolności i nieprzezorności rządu naszego.

Co ma naród myśleć o tem, że własny nasz rząd zaproponował pierwszy w nocie do Ligi Narodów podział pasa neutralnego! Jest przecież rzeczą jasną, że nieznający rzeczywistego stanu rzeczy przedstawiciele narodów, chociażby nam najprzychylniejszych, powiedzieć musieli sobie: Widocznie niezbyt uprawnione są żądania Polski, jeżeli nie żąda ona przydzielenia tej ziemi, lecz podzielenia jej między Polskę a Litwę.

Wobec takiej naiwności i nieudolności nie dziwimy się bynajmniej, że we Lwowie — jak donosi „Gazeta Warszawska“ — domyślają się czegoś o wiele gorszego — twierdzą mianowicie, że gabinet p. Sikorskiego dla pozyskania sobie poparcia Ukraińców zobowiązał się zapłacić im autonomją.

Obrady w komisjach spraw zagranicznych Sejmu i Senatu wykazały dalej, że i sprawa kolonistów niemieckich została zabagniona dzięki lekkomyślności i naiwnej dobroduszności (czy tylko dobroduszności?) p. Askenazego, za co przecież odpowiada rząd.

Z ubolewaniem stwierdzić należy smutny fakt, że nawet wobec takiego niebezpieczeństwa Sejm nasz nie zdobył się na zarzucenie sporów i uprzedzeń partyjnych, że grożące nam dalsze klęski nie zdołały skłonić do ustępliwości wszystkich **p o l s k i c h** stronnictw. I tak miast rządu narodowego, rzeczywistego przedstawiciela Polski, bronić będzie w sprawach dotyczących granic państwa, a więc jego całości, reprezentant tej większości, w której rozstrzygającym czynnikiem są mniejszości narodowe, mające interes właśnie w zmniejszeniu, zwężeniu państwa.

Nie możemy tedy z wyjazdem p. ministra Skrzyńskiego łączyć nadziei rozwiązania sprawy granic wschodnich Polski w myśl słusznych żądań narodu.

Listy z Paryża.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego.“)

P a r y ż, 3 lutego.

WYMIANA RATYFIKACJI.

Konwencje francusko-polskie w sprawie emigracji. — Prawa robotników polskich we Francji. — Ustawodawstwo francuskie. — Potrzeba rewizji konwencji.

23-go lutego nastąpiła wymiana ratyfikowanej 11 maja 1922 roku przez Sejm polski i 5 kwietnia 1922 r. przez rząd francuski konwencji w przedmiocie pomocy i opieki społecznej nad robotnikami polskimi we Francji. A więc z dniem 24 lutego konwencja ta zaczęła obowiązywać.

Jest to bardzo ważne uzupełnienie konwencji z 23 września 1919 r. w przedmiocie emigracji i imigracji nietylko dla tego, że zawiera dodatkowy układ w zakresie ubezpieczeń i opieki państwowo-komunalnej (assistance) ale też i dlatego, że kompletuje i precyzuje konwencje zasadnicza (l'assurance i protection).

Z głównemi zasadami tych konwencji dziś się zapoznamy, odkładając do następnych naszych korespondencji rozpatrzenia warunków, w jakich z powodu tych układów znajdą się we Francji dwie kategorje robotników: górnicy i robotnicy rolni.

Konwencje przedewszystkiem przewidują szereg zarządzeń administracyjnych. A więc ma być emigrantowi i imigrantowi ułatwiony pod względem formalności wyjazd z kraju i wjazd do obcego państwa. Ładnie to brzmi na papierze, chodzi tylko o to, czy znajdzie zastosowanie w praktyce. Rozmaite formalności paszportowe są w Polsce bardzo uciążliwe, a reglamentacja cudzoziemców-robotników we Francji na zasadzie specjalnych przepisów — bardzo surowa i nieraz upokarzająca. To też zadaniem interpretujących tu artykuł przepisów przejściowych będzie złagodzenie tych warunków, na to pragnęlibyśmy zwrócię uwagę naszych przedstawicieli w komisjach, powołanych do tych interpretacji.

Robotnicy polscy po przyjeździe kierowani są albo do schronisk dla emigrantów albo do bezpłatnych Urzędów Pośrednictwa Pracy skąd dopiero w miarę zapotrzebowania wybiorą sobie to czy inne miejsce zamieszkania stosownie do umowy. Oczywiście ci emigranci, którzy wykażą się już zawartą umową lub którzy posiadają środki, udają się według własnej woli do wybranej lub wskazanej w umowie miejscowości. Z tego wynika, że dla pojedyńczo emigrujących przebywanie w schronisku jest obowiązkowym etapem, stąd przedstawiciele władz naszych we Francji powinni zwiedzić te schroniska i w razie stwierdzenia pewnych braków czy to w urządzeniu hygienicznem, czy w warunkach odżywiania i traktowania natychmiast interwenjować w drodze dyplomatycznej.

Na zasadzie konwencji robotnik polski powinien otrzymywać płacę równoznaczną z wynagrodzeniem robotnika francuskiego, a w razie braku robotników miejscowych tej samej kategorji, wynagrodzenia „na podstawie poziomu wynagrodzenia normalnego i przyjętego w danej okolicy dla robotników krajowych tej samej kategorji.“ Ten ustęp nie jest jasny. Przepisy przejściowe powinny dokładnie wyjaśnić, co znaczy płaca „normalna“ i jak rozumieć pojęcie — okolica. Ma to znaczenie przedewszystkiem dla polskich robotników rolnych, którzy są często odosobnieni i zlokalizowani.

Robotnik polski zrównany jest w prawach ochronnych i ubezpieczeniowych z robotnikiem francuskim. Ograniczenia wszelkie w ustawie o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków zostały zniesione. Okresy wpłacania składek ubezpieczeniowych od choroby i inwalidztwa (w razie uchwalenia we Francji nowego projektu ubezpieczeń) i na starość, uskuteczniane w kraju, zostały we Francji zaliczone. Tu zjawia się pytanie, w jaki sposób ta skomplikowana dość rachunkowość zostanie wykonana i które z urzędów polskich emigracyjnych zajmą się ważną tą sprawą. Pytanie nasze zwłaszcza skierowujemy pod adresem Dr. Okołowicza, dyrektora Urzędu Emigracyjnego i Dr. Sokołowskiego, attache do spraw wychodźców w Paryżu.

Zażalenia i protesty kierować mogą robotnicy polscy nietylko do inspekcji, która ma obowiązek opiekowania się robotnikiem polskim narówni z francuskim, ale i do placówek konsularnych, przytem nawet w pierwszym wypadku podania mogą być pisane po polsku.

Wreszcie mają prawo robotnicy polscy nietylko należenia do francuskich stowarzyszeń wzajemnej pomocy i piastowania tam pewnej ilości urzędów (połowa mniej jeden), ale i zakładania własnych stowarzyszeń pomocy, towarzystw kulturalnych i kooperatyw spożywczych. Widzimy z tego, i to jest punkt słaby konwencji, że robotnicy nasi nie mogą zakładać własnych związków zawodowych, również nie jest jasnem, czy kooperatywy producentów lub spółki kredytowe mogą powstawać swobodnie. Ta część konwencji wymaga więc wyjaśnienia, a jeżeli chodzi o związki zawodowe, uzupełnienia.

Nie jest rzeczą możliwą, w ramkach korespondencji wyszczególnić wszystkie prawa, z których robotnicy polscy na podstawie prawodawstwa ochronnego francuskiego będą korzystali. Dlatego ograniczymy się tylko do kilku najważniejszych. Czas pracy za wyjątkiem rolnictwa wynosi 8 godzin i 48 godzin tygodniowo. W górnictwie dla robotników pracujących pod ziemią czas ten oblicza się od chwili zjazdu pierwszego robotnika do powrotu ostatniego górnika, właściwie więc wynosi około 7 godzin na dobę. Tygodniowy wypoczynek obowiązuje za wyjątkiem rolnictwa. Niewolno zatrudniać dzieci poniżej lat 13-tu, ani kobiet i dzieci w nocy i pod ziemią. Zbiorowe umowy pracy mają moc prawną. Hygjena pracy jest poddana dość szczegółowej reglamentacji. Pośrednictwo pracy jest bezpłatne i państwowo-komunalne. Konflikty indywidualne rozstrzygane są w dość szybkim tempie przez specjalne sądy „rady biegłych“ (conseils des prud 'hommes) o charakterze kooperacyjnym i parytetowym. Ubezpieczenie na starość obowiązuje. Pracodawca odpowiada w razie wypadku. Gmina leczy bezpłatnie. Wreszcie gotowy projekt ubezpieczeń społecznych od choroby i niemocy czeka swojej kolei w parlamencie na uchwalenie.

Konwencja daje więc dwie prerogatywy robotnikowi polskiemu, ale posiada niedomówienia, a nawet braki. Trzeba je uzupełnić! Z drugiej strony prawa te powstaną na papierze, o ile robotnik polski nie stworzy sobie silnego i zwartego ogniska życia narodowego na wychodźtwie. O tem niejednokrotnie pisaliśmy i do tego nie przestaniemy wzywać.

S t e f a n W ł o s z c z e w s k i.

Emeryci a Pomorska Izba Skarbowa.

(„Chat“). Wysokość emerytur, grosza wdowiego i sierocego poza ustawą emerytalną z dnia 27 lipca 1921 roku regulowały uchwały i rozporządzenia Rady Ministrów, m. i. z dna 10 26 kwietnia 1922 roku, 25 maja 1922 roku, 16 czerwca 1922 roku ustaliła Rada ministrów, że „datki drożyźniane dla emerytów, wdów i sierót wynoszą za powyższy czas aż do 1 sierpnia 1922 roku 10 000 marek polskich, jeżeli emerytura nie wynosi więcej jak 20 000 mkp., a 5 000 mkp. jeżeli emerytura przekracza sumę 20 000 marek polskich“. Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1922 roku podwyższono te dokładki na 14 0000 marek polskich, względnie 7 000 marek polskich na miesiąc sierpień i wrzesień, później podwyższono dodatki drożyźniane na miesiąc październik 1922 roku o 75 procent, na miesiąc listopad o 100 procent, a dokładki na grudzień wynosiły 30 procent więcej od dokładki listopadowej; pozatem uchwałą Rady Ministrów z dnia 6. 10. 1922 roku przyznano 50 procent dokładkę świąteczną na Boże Narodzenie oraz 5 000 marek polskich jako dokładkę wielkanocną i potem na Zielone Świątki.

Uchwała uchwałą, a rozporządzenie rozporządzeniem! Pomorska Izba Skarbowa — prezydent Izby p. dyr. Obrzud bawił na rokowaniach polsko-niemieckich w Dreznie — nie przystosowała się ani do jednego, ani do drugiego.

Wytworzyła się np. taka anomalja, że Wielkopolska Izba Skarbowa doniosła emerytowi p. Kneithlowi, który jako nauczyciel był pracował w Wielkopolsce, a teraz zamieszkuje na Pomorzu, — w Toruniu, — że ma prawo na taką i taką emeryturę czy dokładkę, którą to sumę przekazano do wypłaty Pomorskiej Izbie Skarbowej; a ta jej biednemu emerytowi nie wypłaca. Stosunki te, panujące w Grudziądzu, zmusiły posła p. **N o w i c k i e g o** udać się z delegacją emerytów pomorskich dnia 27 stycznia br. do Ministerstwa Skarbu, aby przedłożyć słuszne żale pomorskich emerytów, wdów i sierót, żale swą okropną rzeczywistością o pomstę do nieba wołające, panu wiceministrowi Markowskiemu, który po zapoznaniu się z treścią przedłożonego mu memorjału przyznał, że prace Pomorskiej Izby Skarbowej pozostawiają wiele do życzenia, że wobec tego należy telegraficznie odwołać z Drezna bawiącego tam na pertraktacjach polsko-niemieckich, p. Obrzuda, prezesa Pomorskiej Izby Skarbowej.

Wynikiem tej osobistej interwencji i starań delegacji było następujące pismo wystosowane przez Ministerstwo Skarbu do Pomorskiej Izby Skarbowej, pismo, które p. poseł Nowicki osobiście przewiózł do Grudziądza.

Ministerstwo Skarbu, Wydział Emerytur.

Nr. 1080/10.

W a r s z a w a, dnia 27 1. 1923 r.

W sprawie zasiłku dla emerytów.

Poleca się Izbie, aby **bezzwłocznie zarządziła wypłatę tamtejszym emerytom zasiłków, przyznanym im dotychczasowemi uchwałami Rady Ministrów (ostatnia uchwała z dnia 19 stycznia 1923 rokn intym. tut. okólni-**

FELJETON.

Z szerokiego świata.

Druga pielgrzymka do grobu Faraonów. — Bezcenne skarby archeologiczne. — Podróż statkiem powietrznym z Egiptu do Francji przez Morze Śródziemne. — U brzegów Francji. — Stała komunikacja powietrzna Londyn—Groby Faraonów. — Ciekawe odkrycia archeologiczne we Francji. — Zwłoki z przed 2000 lat. —

Przyszłe podróże do Londynu i Ameryki.

Zapewne wielu z naszych czytelników jest zdania, iż podróże po obcych, nieznanych krajach należą do najprzyjemniejszych rozrywek, dając nietylko wytchnienie i odpoczynek dla umysłu, ale zarazem różnego rodzaju wspaniałe wrażenia. Niestety w dzisiejszych czasach, wobec utrudnionych stosunków walutowych i politycznych tylko nieliczne znajdą się jednostki mogące swobodnie wyruszyć w szeroki świat, jedynie dla przyjemności i użycia pięknych wrażeń. A przecież oprócz tej znikomej garstki wybrańców losu, którym się może wyjątkowa uśmiechnęła fortuna, istnieją całe rzesze zwolenników dalekich podróży i chętnych zobaczyć na własne oczy osobliwości i cuda szerokiego świata, którzy z różnych powodów nie są w możności pozwolić sobie dzisiaj na tego rodzaju przyjemność. Takim więc zwolennikom podróży, skazanym na przymusowy pobyt w jednem miejscu, choć w części zaspokoić chcemy ich gorączkę podróżniczą, oprowadzając ich na łamach naszej gazety po szerokim świecie i pokazując im najciekawsze strony i najwięcej aktualne osobliwości i cuda różnych krajów. Pierwsza nasza wycieczka w szeroki świat znalazła — jak wynika z nadesłanych redakcji listów — należyte uznanie i zadowolenie wśród naszych czytelników, to też z tem większą chęcią ponawiamy naszą wędrówkę, mając nadto nadzieję, że tym razem nie garstka, ale liczna rzesza czytelników przyłączy się do tej naszej wędrówki.

W tej myśli ruszamy razem w drogę.

Jeżeli nadzieja zobaczenia zwłok faraona i wszystkich skarbów tysiące ciekawych turystów zwabia do Egiptu nad historyczną dolinę Luksoru, tak, że wszystkie miejscowe i okoliczne hotele są przepełnione — to zupełnie uzasadnionem będzie, jeżeli po raz drugi udamy się z czytelnikami nad tę historyczną dolinę i pokażemy im, tym razem więcej dokładnie i szczegółowo wszystkie wykopane i nowo poczynione odkrycia.

Z pierwszej naszej podróży do Egiptu znają już czytelnicy w ogólnych zarysach te bezcenne skarby archeologiczne, znalezione w pierwszej jaskini grobu królewskiego. Z jaskini tej odkrywcy ciągle wydobywają ciekawe i zdumiewające rzeczy, o których potem rozpisują się wszystkie większe gazety świata. W ostatnim czasie wydobyto znowu na światło dzienne królewskie łoże tronowe. Składa się ono z trzech części — łoża samego i dwóch, święte krowy bogini Hathor wyobrażających boków, złączonych pomysłowo zupełnie nowoczesnemi klamrami. Łoże jest z drzewa hebanowego i całe pokryte złotemi płytkami, kunsztownie inkrustowane kością słoniową, ozdobione fantastycznemi rzeźbionemi figurami, które wyobrażają bogów domowych. Między rogami krów błyszczą złote tarcze słoneczne. Na łożu tem spoczywały laski króla, bogato złotem i srebrem ozdobione; rękojeść lasek stanowią rzeźbione postacie jeńców azjatyckich i afrykańskich; ręce, twarz i nogi Murzynów są z hebanu, Azjaci zaś wyrzeźbieni z kości słoniowej; końce mają te laski fajansowe. Najosobliwsze są jednak złożone obok lasek łuki z drzewa i kory. Ciekawe wielce są też instrumenty muzyczne, których wydobyto cały zbiór, a między niemi dwie „siotry“, powszechnie w starożytnym Egipcie używane i doskonale zachowane.

kim z dnia 18 stycznia 1922 roku L. 773/D. Pr.)

Wypłatę należy utrzymywać w osobnej ewidencji jako wypłaty na rachunek Skarbu Niemieckiego.

Za Ministra Skarbu:

(—) B. Markowski, podsekretarz stanu.

Do

Izby Skarbowej

w Grudziądzu.

Mimo to dochodzą nas skargi ze strony pokrzywdzonych emerytów; widocznie mimo rozkazu Ministra Skarbu, prace w tej dziedzinie Pomorskiej Izby Skarbowej posuwa się żółwim krokiem. I tak przekonaliśmy się, że Poznańska Izba Skarbowa zastosowała się do ostatniej uchwały Sejmu z d. 22 stycznia 1923 roku, przyznającej 60 procent dopłaty i podwyżki emerytur, grosza wdowiego i sierocego; tylko na Pomorzu jakoś cicho.

W sobotę, dnia 3 bm. przedstawił w Sejmie ponownie p. poseł Albin Nowicki tę sprawę p. Ministrowi Markowskiemu, który przyrzekł, w poniedziałek, dnia 5 bm. depeszą przynaglić Grudziądz do szybkiego i bezzwłocznego zastosowania się do uchwał Sejmu, rozkazów Ministerstwa, uchwał i rozporządzeń Rady Ministrów.

Nie wątpimy, że nastąpi odpowiednie wyjaśnienie ze strony Pomorskiej Izby Skarbowej, by sprawę ważną i palącą wyjaśnić, a tem samem uspokoić szerokie koła biednych z najbiedniejszych.

Przeciwgazowy komitet obywatelski

założony został w sobotę na posiedzeniu, odbytem w sali obrad Rady Miejskiej. — Zagaił zebranie krótkiemi słowy objaśniającemi wydelegowany przez Magistrat z polecenia Województwa w celu zainicjowania sprawy p. dr. Sulkowski. — Po wybraniu biura w osobach pp. prof. Zwierzańskiego, red. Chmielewskiego i rektora Tkaczyka, wygłosił p. kapitan Farusela referat, w którym przedstawił ogólnie kwestię gazów trujących, oraz ich rozwoj, szkody wynikłe skutkiem działania tych gazów w wojnie światowej, mówił, jak w poszczególnych państwach przedstawia się sprawa obecnie i stwierdził w końcu, że u nas dotąd nie zrobiono prawie że nic. Nie wystarcza tu, składać obowiązek zajęcia się sprawą na rząd, społeczeństwo samo winno raczej uczynić wszystko, co tylko będzie możliwem, ażebyśmy, jeżeli już nie konkurowali z innymi narodami, to w każdym razie należycie przygotowali obronę przeciwko możliwym, bo z całą pewnością przygotowywanym atakom wrogów naszych.

Przewodniczący odczytał następnie statut komitetu warszawskiego, który przyjęto, stwierdzając w nim coprawda brak specjalnego podkreślenia ważnego momentu, a mianowicie, że zadaniem komitetu obok zbierania funduszów na Instytut Przeciwgazowy jest propaganda wśród jaknajszerszych warstw społeczeństwa, objaśniająca i ostrzegająca przed niebezpieczeństwem. Zrozumienie tego dopiero przyczynić się może do należytego składania ofiar.

Zgodzono się jednomyślnie na założenie komitetu (w tym wypadku rozumie się przez komitet to samo, co związek), do którego należeć może każdy Polak i Polka, którzy skończyli 18 rok życia; i uchwalono składkę miesięczną w wysokości 10 groszy czyli 10-tej części złotego polskiego według stanu złotego na giełdach w danym miesiącu.

Postanowiono poza zarządem i ściśle współdziałającym z nim wedle jego wskazówek wydziałem wykonawczym, który specjalnie zajmować się będzie propagandą, utworzyć Radę, w skład której wejść mają przedstawiciele naszych władz, instytucji, ludzie wpływowi, mogący przyczynić się wskazówkami swemi i radą do jaknajwydatniejszego działania komitetu.

Do zarządu weszli p. dr. Sulkowski, dr. Ulatowski, inżynier Szepetys, insp. Modrzejewski; do komitetu wykonawczego pp. insp. Ossowski, kapitan Farusela, dr. Zwierzański, Kulerski, red. Chmielewski.

Ułożenie listy Rady poruczono wybranym jednogłośnie pp. Marchlewskiemu, dyr. Herzbergowi, którzy w porozumieniu z p. prezydentem miasta mają kooptować dalszych członków do Rady.

Po zamknięciu obrad komitetu ukonstytuował się zarząd jak następuje: Dr. Sulkowski, prezes, Modrzejewski, wiceprezes, dr. Ulatowski, sekr., Szepetys, skarbnik.

Dla zapoznania szerokiego ogółu z niesłychaną ważnością sprawy przedrukujemy w piśmie naszem referat p. kapitana Faruseli, wygłoszony na zebraniu konstytucyjnem.

Otwarcie Oddziału Narodowej Organizacji Kobiet.

Znana z jaknajlepszej strony działalność N. O. K. w różnych dzielnicach Polski, pobudziła grono kobiet i w Grudziądzu do przyłączenia się do tej pracy społeczno-narodowej i otworzenia Oddziału.

N. O. K. stawia sobie za zadanie wnoszenie do życia publicznego pierwiastka solidarności społecznej, czystości idei narodowej i bezinteresownej ofiarności. Chce uczynić z udziału kobiet w życiu publicznem ostoję jego wartości moralnej i główną straż ochronną, przed wszelkim wpływem rozkładowym, rozstrojem obyczajowym i panowaniem egoizmu. Pragnie oczyścić społeczeństwo od wpływów i naleciałości obcych duchowi naszej kultury.

N. O. K. usunąć chce wewnętrzne przegrody i przeciwstawienia społeczne, ożywić i pokierować ruch ku wyzwoleniu gospodarczego życia, z pod zależności obcego kapitału, który nie służy żadnej idei publicznej, oraz od zbytecznego pośrednictwa a szczególniej na szkodę Polski.

N. O. K. podejmuje obronę interesów kobiecych, w dziedzinie opieki społecznej, zarówno w życiu rodzinnem, jak i przy warsztacie pracy, a także w zakresie walki o usunięcie jakiegokolwiek upośledzenia kobiety wobec mężczyzny, przy równowartościowych usługach i wydajności pracy. Podnosi obywatelskie stanowisko kobiety w jej głównej roli i wychowawczyni przyszłych pokoleń, rodzina bowiem jest dla N. O. K. podstawą społeczeństwa. Z koła organizatorskiego po porozumieniu z Radą Naczelną we Warszawie, powstało prezydjum, składające się z następujących pań: K. Korwin-Piotrowska, prezeska, Adamowa Korzeniewska, wiceprezeska, Zbigniewowa Piątkowska, sekretarka i Bolesława Klimkowa skarbniczka.

Od 1 kwietnia N. O. K. ma przyobiecany lokal, skąd rozszerzy swą działalność i szersze zainteresuje koła.

Praca N. O. K. jest podzielona na razie na sześć wydziałów: 1 wydział opieki nad młodzieżą, 2 wydział ekonomiczny (pobudzanie do rodzimej wytwórczości), 3 wydział wiecowo-odczytowy, 4 wydział odrodzenia obyczajowego, 5 wydział kulturalno-towarzyski, 6 wydział finansowy.

Oddział Narodowej Organizacji Kobiet w Grudziądzu został uprawniony przez miejscowe władze. K. P.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek. Krystyny. Wschód słońca 6.24 zachód 5.57 Wschód księżyca 4.26 zachód 1.50.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** W poniedziałek, dnia 12 marca przedstawienia niema.

We wtorek, dnia 13 marca przedstawienie zniżkowe „Wicek i Wacek". Bony ważne.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** W poniedziałek przedstawienie się nie odbędzie ze względu na próby do świetnej farsy francuskiej „Kontroler Wagonów Sypialnych". We wtorek po cenach zniżkowych doskonała komedja „Wicek i Wacek", Zygmunta Przybylskiego. Bony ważne. W środę cieszaca się ogromnem powodzeniem „Panienka z Okienka", Czesława Kędzierskiego. Dotychczasowe przedstawienia zupełnie były wyprzedane a to ze względu na znakomitą grę artystów oraz przepiękne dekoracje gdańskie. We czwartek premjera jednej z najpopularniejszych fars francuskich „Kontroler Wagonów Sypialnych", Bisona. Świetnie nakreślone typy oraz sylwetki sobowtórów dają sztuce należyty humor oraz tło wzbudzające salwy śmiechu na widowni. „Kontroler" grany na wszystkich scenach europejskich i polskich z niebywałem powodzeniem wzbudzi niezawodnie ogromne zainteresowanie u naszej publiczności.

Reżyseruje sztukę p. Andrzejewski.

—** **CHLEB TANIEJE!** Przekonać się może o tem każdy, który z powodu z dnia na dzień wzrastającej drożyzny chleba, zastrejkował i — nie jadał go. Donoszą nam obecnie, że z powodu spadku ceny za żytnią mąkę o 10 000 marek na ctn., chleb obecnie kosztuje zamiast 3 000 — **2 800** marek. Koła piekarskie i młynarskie tłomaczą sobie tę zniżkę wielką podażą żyta, a z niedowierzaniem odnoszą się co do dalszej zniżki. My jednak chcemy żywić nadzieję, że zwrot ten bedzie trwałym.

—** **MARJA MARCO,** genjalna skrzypaczka, której występy przyjmuje prasa zagraniczna entuzjastycznie, koncertować będzie w naszem mieście dnia 19 marca, tj. w poniedziałek, w sali Teatru Miejskiego. Bliższe szczegóły przyniosą afisze i dalsze wzmianki kronikarskie. Dnia 26-go marca zaś wystąpi w Grudziądzu, również w sali Teatru Miejskiego znakomita artystka operowa, (mezzosopran), występująca obecnie w Zagłębiu Saary **Halina Czarlińska,** której kreacje stoją na wysokiej wyżynie artystycznej. Sprzedaż biletów na oba koncerty rozpocznie się niebawem.

—** **WYKŁAD O ZWYCZAJACH POLSKICH.** Coraz więcej giną zwyczaje staropolskie, niektóre okolice jak np. Pomorze znają zaledwie szczątki tych tradycji naszych praojców. A szkoda, bo zadzierzgnięcie takiego węzła czasów dzisiejszych z przyszłością jest konieczne dla zrozumienia naszej własnej duszy społecznej. A ta najszczerzej wypowiada się właśnie w tradycjach, w zwyczajach. Kto więc chce wniknąć w tę duszę narodu polskiego a szczególnie naszego ludu, poznać jego zwyczaje czy to adwentowe czy postne, dyngus i święcone sobótki i wianki, kto chce popatrzeć na te poważne postacie naszych pradziadów odprawiających stare obrzędy, niechaj pospieszy na wykład z barwnemi przeźroczami Tow. Krajozn. w gimn. żeńskiem, dziś w poniedziałek o 8-mej.

—** **„UPRZEJMOŚĆ" URZĘDNIKÓW POCZTOWYCH.** Z Nowejwsi pod Grudziądzem donoszą nam o następującym wypadku. W tych dniach kilka osób z grona nauczycielskiego odbierało na poczcie swoje pobory. Krótko przed godziną 1 — a więc przed zamknięciem okienka — jedna z nauczycielek podpisała już przekaz, chce go podać, by odebrać pieniądze, a tu równo z uderzeniem 1-szej zamyka się nagle okienko przed nosem. Prośby nauczycielki, iż nie może drugi raz przyjść, mając chorą nogę, nic nie pomogły. W dodatku jeszcze inny jakiś urzednik pocztowy, stając widocznie w obronie swej koleżanki, otworzył okienko i wyrzekł gromko: „Ta pani do objadu wypłaciła już 1 500 000 marek. Wy ani przez 8 dni tyle nie pracujecie co ona przez kilka godzin".

Pomijając już nietaktowność postępowania ze strony funkcjonarjuszy pocztowych, dziwić sie tylko należy, że inteligentni ludzie w ten sposób i tą miarą oceniać mogą pracę nauczycielską.

—** **POCZTÓWKI WIELKANOCNE,** wydane przez **Towarzystwo Pomocy Inwalidom Wojennym i Weteranom z roku 1863,** wzorowane na tradycyjnych pisankach, w nader sympatycznem wykonaniu, ukażą się w tych dniach w handlu. Zwracamy się z prośbą do społeczeństwa, aby żądało tych pocztówek po składach, wybierająć wyrób polski, a odsuwając tandetę żydowską nasyłaną nam bądź to z zagranicy lub też przez firmy żydowskie w kraju.

—** **WYRODNA MATKA.** Śledztwo za wyrodną matką, która jeszcze dnia 31 grudnia ubiegłego roku na dworcu osobowym Toruń—Mokre podrzuciła dziecko płci męskiej, nie dało dotąd żadnych wyników. Ktoby mógł udzielić w tej sprawie jakich informacji, zechce zgłosić się do Ekspozytury śledczej w Grudziądzu.

—** **KRADZIEŻE I WŁAMANIA.** Za kradzież aresztowano dnia 9 bm. Jana Plechowskiego, szewca z Grudziądza i Teodorę Buzówne, służącą bez stałego miejsca zamieszkania. Skradli oni mistrzowi szewskiemu Piotrowi Tarnowskiemu z Grudziądza 3 pary obuwia, 15 par kopyt różnego rodzaju, narzędzia, kawałki skóry, ubranie siwe, listewkę i czarne spodnie, ogólnej wartości 1 100 000 marek.

Nieznani złodzieje włamali się na strych p. Joanny Czerwińskiej i skradli z zamkniętego kufra futro damskie. Pościg za złodziejami w toku.

Podczas transportu mebli, własności p. Józefa Wysockiego skradziono dywan i dwa chodniki wartości 1 miljona marek.

Kupcowi H. Hampelmannowi przy Placu 23-go Stycznia skradziono z zamkniętej szopy dwa kółka żelazne od wagi i zawieszadło do ciężarków, wartości 200 000 marek. — Z podwórza kupca Ottona Zakrzewskiego przy ulicy Tuszewska Grobla skradziono 5 centnarów węgla kamiennego. Energiczne kroki celem wykrycia złodziejí już poczyniono.

—** **Z SALI SĄDOWEJ.** Izba karna sądu okręgowego w Grudziądzu na posiedzeniu swem dnia 5 marca, rozpatrując wyrok sądu pokoju z dnia 15 listopada 1922 roku, skazujący kupca Klemensa Cakałtowskiego na 20 000 marek grzywny za obrazę posterunkowego Ludwika Okczila, podczas jego służby — skazała obwinionego jedynie na 6 000 marek kary.

Izba karna zatwierdziła również wyrok sądu pokoju, skazujący Ewę Wesołowską za paserstwo na 10 dni więzienia.

Za kradzież roweru i innych przedmiotów na szkodę pani Langowej z Bzowa skazany został Józef Bochniak, rolnik z Warlubia na miesiąc więzienia.

Franciszek Brzeziński robotnik bez stałego miejsca zamieszkania, pozostający dotąd w więzieniu śledczym, ska-

---

Z grobowca wydobyto nadto złotem obite koło rydwanu wojennego i zaprzęgi końskie, srebrny posąg boga Hathora, dwie okrągłe poduszki, wazę alabastrową, krzesło z hebanu wykładane kością słoniową, dużo kawałków lnianych pochodzących prawdopodobnie ze zniszczonego odzienia, następnie kawałki drzewa i metali zdjęte z rydwanów i tronów. Duże zainteresowanie wywołała komoda z hebanu wykładana złotem. Pełno na niej głów mężów, emblemów życia pozagrobowego i obrazów z życia Tutanchamona. Jest on przedstawiony jako myśliwy na koniu na czele swego orszaku, to znowu na rydwanie lub na słoniu z napiętym łukiem, a przed nim antylopy i lwy ze strzałami w ciele. Rogi ozdobione są hieroglifami, które sławią Tutanchamona jako władcę dolnego i górnego Egiptu, źródło życia, zdrowia i siły. W blasku słonecznym podczas wynoszenia tej komody, można było widzieć, jak najdrobniejsze szczegóły tych wizerunków były znakomicie wykonane.

Bardzo interesujące są dwie stosunkowo nieduże figury, rzeźbione z drzewa hebanowego, tak zwane „Szwabti", które zmarłemu faraonowi miały na drugim świecie służyć jako niewolnicy i wykonywać za niego roboty, na jakieby przez sąd pośmiertny został skazany.

Dwie rzeczy uderzają w tych figurach: najpierw nadzwyczaj patetyczny wyraz ich postaci i twarzy, robiących wrażenie, jakgdyby błagały sędziów pośmiertnych o litość dla swego pana, następnie zaś sposób wykonania roboty snycerskiej, który na pierwszy rzut oka pozwala skonstatować, że rzeźby wykonali artyści niezwykle uzdolnieni.

Z przedmiotów wydobytych i oczyszczonych dotychczas za najbardziej cenne uważają krzesło tronowe z inkrustowanemi portretami pary królewskiej. Pozatem są leżaki, z których jeden siedzenie ma zwyczajne, ale boki są unikatem. Kształty świętej krowy, czyli bogini Hathor, są naturalnej długości; naturalnej wielkości są też ogon i rogi; ale cały korpus jest nadzwyczaj cienki, szerokość wynosi zaledwie 6 cali, a głowa jest połową naturalnej wielkości. Dalej podziw wzbudzają śliczna miniaturowa kapliczka złocona, mała statuetka króla, inkrustowana złotem w drzewie, dziecinne krzesełka, sandały króla oryginalnej formy, rękawiczki, bielizna i mnóstwo paciorków i sukien.

Niepodobna wyliczać wszystkich przedmiotów drobniejszych — wydobyto i szkatułki z drzewa i metalu, przedziwnie inkrustowane złotem, kością słoniową i fajansem alabastrowe czary do ofiar z kunsztownemi ornamentami, różne koszyczki z kory drzew cudzoziemskich, w Afryce nieistniejących, niskie krzesełka, które nie raziłyby wcale w nowoczesnym salonie. W jednej ze szkatuł spoczywały szaty kapłana, naszyjniki z fajansu, złote klamry filigranowej roboty. Największe zdumienie jednak obudził bukiet żałobny, który był oparty o mur przy posągach króla, strzegących wejścia do nieotwartej jeszcze pieczary; uwity z liści i kwiatów na podłożu palmowem.

Zwłaszcza w ciągu jednej naszej krótkiej przechadzki po jaskiniowych ubikacjach grobu Faraonów trudno nam pokazać towarzyszącym czytelnikom wszystkie odkryte skarby, ponieważ ilość i osobliwa piękność ich jest doprawdy imponująca. Dlatego, choć z żalem opuszczamy teraz te interesujące groby Faraonów i głośną już dzisiaj dolinę Luksoru, aby powrócić tam niedługo i dokończyć zwiedzania pierwszej jaskini a następnie zobaczyć jakie niespodzianki gotuje nam druga izba podziemna, w której mieści się właściwy . . . . grób Faraona Tutankhamona od 3000 lat przez nikogo nie oglądany jeszcze.

* * *

(Dokończenie nastąpi.)

zany został na 6 miesięcy więzienia za kradzież z włamaniem na szkodę Augusta Zimnego w Nowym Międzyłężu i drugą kradzież na szkodę Brunona Koseckiego. W pierwszym wypadku skazany skradł parę trzewików, teczkę do akt ze skóry i wykaz osobisty, w drugim zaś wyrwawszy okno w mieszkaniu, skradł granatowe spodnie i zegarek.

W dalszym ciągu rozprawy izba karna skazała Benedykta Weronieckiego, robotnika z Włosiennicy pow. gniewski na 4 miesiące więzienia z wliczeniem aresztu śledczego Juljana Jetkowskiego, robotnika z Brochlina na 3 miesiące Anastazję Kamińską, robotnicę z Włosiennicy na 2 miesiące, zaś Marję Palmowską z tej samej miejscowości na 14 dni więzienia. Weroniecki i Jetkowski jako spólnicy, dnia 22 listopada 1923 roku skradli za pomocą włamania 2 centnary pszenicy na szkodę p. Buscha z Włosiennicy. Palmowska zaś skradzioną pszenicę utrzymywała u siebie w domu.

Izba karna skazała w końcu Aleksa Śmiegela z Sierosławia pow. świecki, pozostającego dotad w areszcie śledczym na 6 miesięcy więzienia, 1000 marek kary i konfiskatę bagnetu. Skazany dokonał swego czasu kradzieży z włamaniem na szkodę Edwarda Kirscha, przyczem posiadał przy sobie jako broń bagnet nie oddany w przepisanym terminie władzom.

Ruch towarzystw.

—(rt) **ROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA CZERWONEGO KRZYŻA odbędzie się dnia 12-go bm. (poniedziałek) na wielkiej sali Magistratu o godzinie 7-mej wieczorem.** Ze względu na ważność uchwał o liczny udział członków prosi Zarząd.

—(rt) **TOW. ŚPIEWU LUTNIA.** Dzisiaj o godzinie 8 wieczorem odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w hotelu Kellasa przy ulicy Wybickiego. Na porządku dziennym zmiana ustaw, sprawozdanie z zabawy i koncertu i inne ważne sprawy. O liczny udział prosi Zarząd.

—(rt) **ZEBRANIE MIESIĘCZNE ZWIĄZKU INWALIDÓW Wojennych, KOŁA GRUDZIĄDZ** odbędzie się dnia 15 marca o godzinie 7 wieczorem w Bazarze przy ulicy Moniuszki. O liczny udział członków prosi Zarząd.

—(rt) **MIESIĘCZNE ZEBRANIE ZWIĄZKU HANDLOWCÓW W GRUDZIĄDZU** odbędzie się dziś, 12 bm. o godzinie 8-mej wieczorem w Bazarze. Zarząd.

—(rt) **WALNE ZEBRANIE POMORSKIEGO TOWARZYSTWA ZACHĘTY HODOWLI KONI** odbędzie się dnia 23 bm. w Grudziądzu na sali Magistratu. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie budżetowe i udzielenie Zarządowi pokwitowania, 2. Uchwalenie składek na rok 1923 (propozycja Zarządu 15 000 marek), 3. Przyjęcie nowych członków, 4. Sprawozdanie z rocznego posiedzenia „Głównego Komitetu Wyścigowego" w Warszawie oraz wybór 2 delegatów na rok 1923, 5. Wybór Zarządu na turnus przyszły (23—26 roku), 6. Wolne wnioski. Osobne zaproszenia nie będą wysyłane.

(—) B r e z a, prezes.
Pomorskie Towarzystwo Zachęty Hodowli Koni w

Z Pomorza.

—** **Linowo Król.** (N i e p o r z ą d k i w y b o r c z e). Z Linowa Król. dochodzą nas skargi na nadużycia regulaminowe podczas tamtejszych wyborów do Rady gminnej. Skargi te wystosowane przeważnie pod adresem miejscowego sołtysa podamy ewent. po ich bliższem rozpatrzeniu i zasięgnięciu dokładniejszych informacji w jednym z najbliższych numerów „Głosu". Tymczasem wyrażamy nadzieje, że sprawą tą zajmie się Starostwo, wyświetli ją należycie i poczyni należne rozporządzenia.

—** **TORUŃ. (Nareszcie porządek na cmentarzach).** Kradzieże nagrobków na cmentarzach toruńskich ustały od chwili gdy strzeże ich policja. Mimo rewizyj, przeprowadzonych w ostatnim czasie u kilku handlarzy starego żelaza, nie wykryto wszystkich skradzionych krzyży i nagrobków. Widocznie sprawcy ukryli wszystko aż do późniejszego czasu.

Tragiczny wypadek. Przed kilku dniami na dworcu towarowym przejeżdżający pociąg osobowy przejechał por. Zarębskiego tak nieszczęśliwie, że odciął mu obie nogi powyżej kolana. Nieszczęśliwego zawieziono do szpitala wojskowego.

Kradzież węgla na dworcu. Na torach kolejowych szerzą się obecnie kradzieże węgla w ten sposób, że tak małoletni jak i starsi złodzieje zrzucają węgiel z jadących wolno pociągów towarowych a potem go zbierają. Policja po aresztowaniu kilku takich złodziei, strzeże pilnie przejeżdżających pociągów.

—** **SILNO, pow. toruński. (Ujęcie kłusownika).** W tych dniach przyaresztowano tu pewnego gospodarza, który bez pozwolenia polował na dzikie króliki. Sprawę skierowano do prokuratorji.

—** **BRODNICA. (Tragiczny los rodziny).** Nieszczęsne fatum ściga rodzinę Treichlerów. Otóż dnia 6 lutego br. zmarł syn Tadeusz w 2 wiośnie życia, tego samego miesiąca dnia 17 lutego zmarła 12 letnia córeczka Jadwiga. W tych dniach zaś przy zabawie utonął na krach w Drwęcy 8 letni syn Zenon. Zwłok do dnia dzisiejszego nie odnaleziono.

—** **WĄBRZEŹNO. (Skandale z cukrem).** Obywatele Wąbrzeźna i powiatu chętnieby dowiedzieć się chcieli, z jakiego powodu przechowuje się nadal znaczne zapasy cukru (kilkaset centnarów), który na gwiazdkę w roku 1921 miał by sprzedany ubogiej ludności miasta i powiatu po cenie 170 marek za funt. Cukier ten przechowuje się w śpichrzach w Wąbrzeźnie i Kowalewie.

—** **WEJHEROWO. (Wypadek samochodowy).** W tych dniach na szosie pomiędzy Kolibkami a Sopotem wjechał samochód firmy Holz-Union z Gdańska z powodu ślizgawicy na drzewo szosowe. Samochód został bardzo uszkodzony, a właściciel i szofer ciężko ranni, lecz mogli o własnych siłach udać się do domu.

Z całej Polski.

—****Poznań.** (A r e s z t o w a n i e w ł a m y w a c z y) Niebezpiecznych włamywaczy ujęła policja poznańska w tych dniach. Dokonali oni w ostatnim czasie szeregu kradzieży z włamaniem, m. in. na kwotę 40 miljonów na ul. Półwiejskiej i przy ul. Franciszka Ratajczaka, zabierając towarów na sumę około 8 miljonów mk. W pierwszym wypadku zdołano właścicielowi przywrócić w całości skradzione rzeczy, w drugim częściowo. Specjalnością ich było włamywanie się do składów przez piwnicę. Włamywaczami są 30 letni Czywiński Jan, piekarz z Płocka i 21 letni Jan Rataj, „robotnik" z Poznania.

—** **ŻÓŁKIEW. (Odnowienie historycznego zamku).** Rząd polski nabył na własność cały kompleks gmachów historycznego zamku w Żółkwi i na ten cel wyznaczył pierwszą ratę 50 miljonów marek. Ministerstwo robót publicznych opracowuje projekt restauracji celem doprowadzenia głównego skrzydła gmachu do stanu w jakim znajdował się za czasów Sobieskiego; inne zabudowania gmachów mają być przeznaczone dla użyteczności instytucji kulturalno-oświatowych i dla władz miejscowych. Przed wojną w zamku mieściło się starostwo.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

Targi.

— KONJUNKTURA III TARGU POZNAŃSKIEGO. Widoki III Targu Poznańskiego przedstawiają się na ogół bardzo pomyślnie. Istnieją dane, że obecny kryzys finansowy ulegnie w niedalekiej przyszłości zmianie na lepsze. Przyczyni się do tego energiczne dażenie do sanacji stosunków skarbowych, które objawia się w wprowadzeniu stałego miernika wartości i zbalansowaniu budżetu. Dodatnie skutki zamierzeń tych okażą się niebawem, a wystąpią silnie na III Targu Poznańskim. Targ ten, naznaczony na czas 29 kwietnia do 5 maja br., umożliwi wielkie i ożywione obroty towarowe. Odbędzie się on już po uchwaleniu i zapoczątkowaniu odnośnej reformy walutowej, bedzie on pozatem pierwszym Targiem Polski, odbywającym się po okresie obecnej stagnacji handlowej. Przyczyni się do tego okoliczność dalsza mianowicie, że w roku ubiegłym powstał na terenie Zachodniej Polski cały szereg nowych hurtowni, które na Targu Poznańskim będą chciały pokryć zapotrzebowania swoje na sezon przyszły. Wreszcie będą po raz pierwszy na Targu liczniejsi przedstawiciele Górnego Śląska, którzy reprezentują z jednej strony wielkiej pojemności rynek zbytu, z drugiej silnie rozwinięty i doskonale postawiony przemysł górniczy, hutniczy i walcowni.

Wielkie zainteresowanie budzi III Targ Poznański zagranicą, Przybędą oficjalni delegaci państwowych i gospodarczych instytucji zagranicznych, kupcy zwłaszcza bałkańscy, rumuńscy, bałtyccy i amerykańscy oraz przedstawiciele świata handlowego z państw i kolonji francuskich, angielskich i belgijskich. Goście zagraniczni zainteresowani są szczególnie polskim przemysłem tekstylnym. Wobec tego powinien przemysł ten być reprezentowany na III Targu Poznańskim w stopniu, odpowiadającym rzeczywistemu znaczeniu, jakie w życiu ekonomicznem Polski odgrywają Białystok, Bielsk i Łódź.

Jak nas informują, weźmie udział w Targu cały szereg fabryk tekstylnych m. i. Widzewska Manufaktura. W każdym razie byłoby połączone z szkodą tak dla Targu jak i dla przemysłu włókienniczego Polski, gdyby on był w niedostatecznej mierze reprezentowany na Targu. Należy mieć nadzieję, że o ile możności cały przemysł włókienniczy obecny będzie na III Targu Poznańskim, tymbardziej, że stoją do jego dyspozycji najdogodniejsze stoiska w dwóch pawilonach pobankowych oraz częściowo w nowej olbrzymiej hali wystawowej.

ROLNICTWO.

— **Akcja parcelacyjna** na terenie byłej dzielnicy pruskie w latach 1919 i 1920 objęła 55 majątków z 10,400 ha. Z obszaru tego utworzono 1 9.0 dodatkowych parcel, 317 kolonji samodzielnych i około 500 kolonji robotniczych.

— **Likwidacji przymusowej w b. dz pr.** — na podstawie rozporządzenia Komitetu likwidacyjnego — poddane zostały: 1 majątek ziemski Suchorączek, powiat Sempolno o obszarze 1580 morgów. własność Ottona Kunkela, nieruchomość z apteką w Ryczywole, pow. Oborniki — własność Gotfrieda Viehstaedta nieruchomość z apteką w Chełmie, własność Pawła Heubacha.

PRZEMYSŁ.

— **Kredyty dla cukrowni.** Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną wyraził zgodę na udzielenie cukrowniom dalszych kredytów na uruchomienie nowej kampanji, z zastrzeżeniem kontroli użycia tych kredytów, kalkulacji cen, oraz zaopatrzenie w cukier miast i spółdzielni na warunkach kredytowych, uprzednio już ustalonych. (B. I. P.)

HANDEL.

— **O NAWIĄZANIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH POLSKO-BAŁTYCKICH.** Państwa bałtyckie, mianowicie Łotwa, Estonja i Finlandja pokrywały dotąd zapotrzebowania swoje w przeważnej mierze w Anglji, Szwecji i Niemczech. Wysoka waluta dwóch pierwszych państw, a obniżenie się jakości wyrobów niemieckich powodują, że państwa bałtyckie szukają innych źródeł zakupu. W celu skierowania ich do Polski, u której znajdą korzystniejsze warunki walutowe oraz której wytwory w wielu wypadkach nie ustępują wytworom zachodnio-europejskim, powstała w Warszawie Izba Handlowa Polsko-Łotewsko-Estońsko-Finlandzka. Izba ta znajduje się w stanie organizacji. Tymniemniej prowadzi już w miarę możności wytężoną akcję w celu nawiązania bliższych stosunków między państwami bałtyckiemi a Polską.

Państwa bałtyckie wskazane są na import produktów następujących: Wyrobów żelaznych, wszelkiego rodzaju maszyn, materjałów kolejowych, manufaktury, konfekcji, węgla z jego przetworami oraz wosku ziemnego i jego produktów. W celu zorjentowania kupców tamtejszych w rynku polskim organizuje wspomniana Izba wycieczkę kupców bałtyckich do Polski.

Wycieczka ta projektowana wpierw na marzec br., przełożona została na początek maja, by przemysłowcom i kupcom łotewskim, finlandzkim i estońskim dać możność wszechstronnego i szybkiego zorjentowania się w całokształcie produkcji i podaży polskiej na III Targu Poznańskim, który odbędzie się, jak wiadomo, w czasie od 29 kwietnia do 5 maja br. Powinniśmy więc wytężyć wszystkie siły, by ważnej wycieczce tej, na której czele stać będzie prezydent miasta Rygi, dać na Targu Poznańskim jaknajdokładniejszy obraz naszej wytwórności.

PRACA

— **Statystyka pracy w styczniu.** Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w styczniu r. b. w porównaniu z grudniem r. z. nastąpiła dalsza drobna obniżka ilości zatrudnionych w przemyśle polskim robotników. Wynosi ona 0,5 %. Powyższe dane dotyczą 3269 większych przedsiębiorstw, które zatrudniały w styczniu 377.715 robotników. Dodać należy, iż dane powyższe nie dotyczą kopalni węgla. Najwyższa obniżka ilości zatrudnionych robotników odnotowana została w przemyśle budowlanym (21.5 %), potem następnje przemysł spożywczy (8.8 %), odzieżowy i galanteryjny (2 %), włókienniczy (0.9 %) i maszynowy (0.3 %). We wszystkich innych przemysłach odnotowano mniejszą lub większą zwyżkę ilości zatrudnionych robotników, a więc w metalowym (10 4 %), drzewnym (3 %), papierniczym i chemicznym (1.8 %), poligraficznym (0 5 %), górniczym 0 4 %) i mineralnym (0 2 %). Sytuacja w przemyśle włókienniczym przedstawiała się w styczniu gorzej, niżby to wynikało z cyfr powyższych, albowiem równolegle ze zmniejszeniem ilośc zatrudnionych w tym przemyśle robotników, w wielu zakładach przemysłowych zmniejszono liczbę dni pracy w tygodniu.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

W sobotę, dnia 10-go marca br. zmarł nasz kierownik techniczny

Kurt Rathke

W czasie swej 26-letniej działalności zawodowej był on przez swą pełną po więcenia pracę i zacno ć przykładem dla swych podwładnych i niezm rdowanym współpracownikiem zakładu.

Zachowamy dla Niego wierną pamięć.

Grudziądzki Zakład Artystyczno - Litograficzny
Otto Hering.

4563

W sobotę dnia 10 marca b. r., zmarł nasz drogi kierownik techniczny

Kurt Rathke

Był on przez swe doświadczenie zdobyte 26-cioletn ą pracą zawodową wzorowym przykładem. Przez Swo ą koleżeńskość pozyskał sobie poszanowanie wszystkich swoich współpracowników kolegów.

Pamięć ś. p. Kurta Rathke'go zachowamy nazawsze w naszych sercach 4562

Współpracownicy-koledzy
Grudziądzkiego Zakładu Artystyczno-Litograficznego Otto Hering.

Zamiast osobnych zawiadomień!

W sobotę, dnia 10 bm., o godz. 8 wieczorem, zasnęła w Bogu, zaopatrzona Sakramentami św., po krótkich, lecz ciężkich cierp eniach, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka c órka, siostra i ciotka ś. p.

Klara Lipińska

z domu Lange

w 36 roku życia. o czem donoszą. prosząc o pobożne westchnienie za jej duszę

Franciszek Lipiński
wraz z dziećmi i familją.

Grudziądz, dnia 12 marca 1923 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 marca. prze poł. o godz. 8½ z domu żałoby ul. Chełmińska 30 (do kościoła św. Krzyża), o godz. 9 na cmentarz w parku miejskim. [5582

Dnia 10 bm. zmarł długoletni woźny naszego banku

ś. p.

Paweł Januszewski

W zmarłym tracimy pracownika szczerze instytucji oddanego.

Niech spoczywa w spokoju.

Polski Bank Handlowy
Oddział w Grudziądzu.

---

23 beczki

dębowe od oliwy, zawartość 180 kg. na sprzedaż.

Oferty z podaniem ceny prosimy nadsyłać piśmie nie pod niżej podanym adresem (4561

Miejskie Tramwaje Elektrownia i Wodociągi
Grudziądz.

Poszukuję dzielnych, zaprowadzonych

zastępców

na miasta **Poznań Gniezno, Leszno, Ostrów, Bydgoszcz, Toruń i Grudziądz** — Piśmienne zgłoszenia z podaniem referencyj uprasza: [4558

„BOŚNIA"

Fabryka wyrobów tytoniowych i gilz
STEFAN BILSKI - POZNAŃ
Stary Rynek 80/82.

Mieszkania

Mieszkania

3—4 pokoje z kuchnią i łazienką w śródmieściu poszukuję natychmiast.

Płatę każdą o istępne

Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego nr. 5557

Poszukuję

1—2 POKOI

z kuchnią i meblami lub bez Zgł. Gł Pom. 5570

Poszukuję

3 do 4 pokoi

z kuchnią

od 1. 4. Pośrednictwo niewykluczone, Schenk Chełmno Dworcowa 5.

1—2 5574

umeblow. pokoi

możliwie z oddzielnym wejściem w okolicy poczty poszukuje spokojna inteligentna urzędniczka Od zaraz ewtl. 1. 4 Oferty Głos Pomorski dla „H. C."

Sprzedaże

Do sprzedania: porcelana, łóżko, szafa stoły i różne drob azgi. Lipowa 53, II p. Tamże poszukiwane 5572
krawcowe
do bielej bielizny.

Eleganckie

futro

damskie

do sprzedania. 5575
„Hotel Warszawski"
pokój nr. 33.

---

4 płomienną

kuchnię gazową

szafę do piwa z manometrem, lustro z konsolą, dużą wannę cynkową, szafę portjery płócienne na sprzedaż.
Toruńska 33, I na prawe

Rower

4 krzesła, i krzesło przed biurko
na sprzedaż. ul. Stara Rybkowa 3. Skład.

ROWER

z wolnym biegiem, dodobrze utrzymany na sprzedaż. Moniuszki 7, I na prawo. 5577

Dobrze zaprowadzony

skład

towarów kolonjalnych z mieszkaniem 3 pokoje, kuchnia itd. z telefonem od zaraz do sprzedania. Oferty do Głosu Pom. pod nr. 5551.

Poszukujemy od zaraz lub 1. 4. 23 r.

kasjera i elewa

Piśmienne zgłoszenia z dołączeniem odpisów świadectw oraz z podaniem referencji

Bank Mieszczański Polskiego
Oddział w Grudziądzu

Książkowego

obeznanego z prowadzeniem książkowości handlowej i znajomością języka (4560 niemieckiego p szukuje od zaraz lub 1 kwietnia i uprasza o łaskawe oferty

ALFRED MODDELSEE

GRUDZIĄDZ,

Droga Łąkowa nr. 11.

Teatr świetlny „Orzeł"

Program od 12 do 14 marca

Telefon nr. 529. - ul. Józefa Wybickiego 19

Film pierwszorzędny!

Przygody Pani Ordynatowej

w 6 wspaniałych aktach
z Ledy Nową w roli tytułowej.
Wspaniała wystawa!

Oprócz tego: **Humor, śmiech bez granic!**

Ledy Nowa! Charly Chaplin!

Jak zawsze, tak i tym razem program powyższy stoi na pierwszem m ejscu.

Od czwartku: Największa sensacja:

Powrót Odyseusza

z Eddi Polo w roli tytułowej.

Okazyjnie sprzedaje się dobrze utrzymaną

bryczke

parokonną na resorach czarno lakierowaną.
Kostkowski Biskupia 8.

---

2 łóżka

nowe i maszyna damska na sprzedaż, ul. Pańska nr 11, II p. 5580

Do sprzedania 5583

3 ubrania męskie i palto oraz duży stół

Długa 24, II na prawo.

Sprzedam 5573
kompletny

francuski bilard

lub zamienię na fortepian. Cukiernia „Pomorzanka" Wąbrzeźno.

Posady

Poszukuje się [5568
przedstawicieli i korespondentów
za wysoką prowizją.
Of. pod **Toruń.**
Skrytka pocztowa nr. 4.

Reprezentantów

na większe okręgi poszukuje
Tow. Ubezp. „Silesia"
Sp. Akc.
Jeneral. Reprezentacja w Toruniu Wielkie Garbary 33/35. [5568b

---

Mleczarka

potrzebna od zaraz do parow. mleczarni, znająca wszelkie wyroby serów, zarazem nadzór przy doju, na śpichrzu i prowadz. książk. gospod. 4559

Maj. Taszewo,
pocz. Jeżewo
pow. świecki, Pomorze.

Nie zdarzyło się

jeszcze, ażeby żona wyrzuciła męża za drzwi za to, że palił wyroby:

Mogul
Xanthi [4557]
I. B.
Tytoń fajkowy
Machorkę

JÓZEFA BILSKIEGO,

Poznań, Stary Rynek 80/82.

Polecam dzielnego

przodownika

jako nadzorcę więźniów lub włodarza. Takowy posiada długoletnią praktykę we wszelkich pracach ziemnych i dobre świadectwa. 5571
Państw. Leśnictwo Płochocin p. Warlubie.

Chłopca

do posyłek

przyjmie
Drukarnia Pomorska.

Poszukujemy zaraz do naszych składów oddział bławatów [4541

panienkę do stroju (dyrektrzyę)
eksp. lub ekspedjentkę

przy wolnem mieszk. i stołowanie. Reflekt. się tylko na siły które pracowały dłuższy czas w swym zawodzie.

Zgłoszenia oraz odp świadectw przyjmuje
Bazar T. z ogr. p Lipusz-Pomorze.

Kupna

Poszukuje się

kamienicy

do kupienia w cenie 30-stu mil. Of do Głosu Pom. pod nr. 5545.

Poszukuje się natychmiastowego kupna

urządzenia na 3 pokoje i kuchnię

ewtl. przejmę całe mieszkanie. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 5509.

Zguby

Zgubiłem papiery wojsk.

na nazwisko **Gracjan Maćkowiak**, nr. 22. 11. 98. Proszę takowe oddać pod adr. **Boże-Pole** pow. Grudziądz

---

Zgubiłem papiery wojsk.

na nazwisko **Adam Korzeniewski**, w tem kartę zwolnienia. Znalazcę upr. o łask. oddanie w Ekspedycji Głosu Pom pod nr. 4552

Zagubiono

książeczkę wojskową

P. K. U. wystawioną na nazwisko **Aleks Kowalski**, Grudziądz. Prosz oddać za wynagr. we firmie **A. Kowalski**, Toruńska 4. [4545

Kino Apollo

Jak się dowiadujemy, zamierza „Kino Orzeł" z okazji wyświetlania u nas wspaniałego polskiego filmu „Tajemniczego przystanku tramwajowego" znowu podsunąć jakąś mniejszą filmę z podobnym tytułem, by za wykorzystaniem nasze reklamy wprowadzić Szan. Publiczność w błąd, jak to miało miejsce z „Lukrezją Borgją". Zaznaczamy dla wyjaśnienia że wszelkie największe filmy tak krajowej jak zagranicznej wytwórni zakontraktowałśmy dla naszego kina i ostrzegamy P. P. Publiczność, by nie dała się podstępnie wprowadzić w błąd przez wątpliwe machinacje konkurencyjne, na które w przyszłości absolutnie reagować nie będziemy, nie chcąc budzić niesmaku Szan. Czytelników gazet miejscowych.

DYREKCJA.

Lidzbarska

fabryka mebli

i wyrobów drzewnych

Brózda i Ska.,

Lidzbark-Pomorze

wykonuje jaknajstaranniej

wszelkie prace

wchodzące w zakres stolarstwa

jak meble od najzwyczajniejszych do luksusowych malowane i polerowane także wszelkie inne drobne wyroby drzewne hurtownie i detalicznie.

4546

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko **Becher Leon.** Uprasza się o zwrot do Głosu Pom. pod nr. 5552.

Zgubiłem kartę powołania

wystawioną przez P.K.U. Grudziądz. Proszę oddać p. a r. **F. Dominikowski** Strzelecka 15/16. 5550

---

1 marca po południu,

zgubił

biedny chłopiec w kopercie

mk. 260 000

cudzą własność. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem w „Głosie Pomorskim". 5579

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu **Jerzego Podczaskiego** proszę odesłać Pańska 19, Księg. Wł. Kulerski

---

Różne

Krawcowa

przyjmuje do szycia suknie kostumy i płaszcze Koszarowa 20, w podwórzu lewa oficyna I piętro. 5581

Doktór

Czesław Górski

Choroby wewnętrzne i płucne.

Przyjmuje 5549
od 9—1 i od 3—
Groblowa 22, telef. 383

DRUKI
spiesznie — gust.
Wład. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Stemple
Księgarnia u Materj. piśm.

W nocy z dnia 1 na 2 marca [5508

skradziono

od mego motoru benzinowego

magnet.

Za wynalezienie złodzieja **wyznaczam 30000 mk. nagr.** Ostrzegam przed kupnem jakiejkolw części magnetu. **Wardziński,** Piemięta pod Radzynem pow. Grudziądzki.